VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI KULTURY FIZYCZNEJ, SPORTU I TURYSTYKI**
(NR 52)
z dnia 13 grudnia 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 52)

13 grudnia 2016 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Ireneusza Rasia (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat udziału i wyniku polskiej reprezentacji narodowej w piłce nożnej podczas Turnieju Finałowego Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2016 – kontynuacja,

– informację na temat stanu przygotowań do organizacji Turnieju Finałowego Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO U-21 w Polsce w 2017 r. – kontynuacja,

– informację na temat działalności Polskiego Związku Piłki Nożnej oraz planach działalności w najbliższej przyszłości.

W posiedzeniu udział wzięli: **Urszula Włodarczyk** dyrektor Departamentu Sportu Wyczynowego Ministerstwa Sportu i Turystyki, **Grzegorz Baczyński** dyrektor Głównego Sztabu Policji w Komendzie Głównej Policji, **Agata Krysiak** naczelnik Wydziału Porządku Publicznego w Departamencie Porządku Publicznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, **Janusz Basałaj** dyrektor Departamentu Komunikacji i Marketingu oraz **Marek Doliński** dyrektor Departamentu Organizacji Imprez, Bezpieczeństwa i Infrastruktury oraz **Tomasz Iwan** dyrektor Reprezentacji Narodowej ds. organizacyjnych Polskiego Związku Piłki Nożnej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer** i **Artur Zaniewski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Wielce szanowni państwo, zgodnie z listą obecności stwierdzam kworum i otwieram posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki.

Chciałem serdecznie powitać zaproszonych gości. Witam reprezentujących Polski Związek Piłki Nożnej panów dyrektorów: Janusza Basałaja, pana Marka Dolińskiego oraz Tomasza Iwana. Witam oczywiście panią Urszulę Włodarczyk, która reprezentuje ministra sportu i turystyki oraz senatora Dowhana. To rzadkość, gdy senator uczestniczy w posiedzeniach sejmowych. Zawsze staramy się ten gatunek chronić. Proszę potraktować moje powitanie w tym charakterze. Witam pana inspektora Grzegorza Baczyńskiego – dyrektora Głównego Sztabu Policji w Komendzie Głównej Policji i panią Agatę Krysiak – przedstawicielkę Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Szanowni państwo, w porządku dziennym mamy trzy punkty związane z informacją prezesa PZPN, którego reprezentują dyrektorzy.

Pierwszy punkt to informacja na temat udziału i wyniku polskiej reprezentacji narodowej w piłce nożnej podczas Turnieju Finałowego Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2016 – kontynuacja. Trochę nam się to uleżało. Informacja będzie krótka. Jako ludzie sportu jesteśmy zorientowani. Być może będą jakieś pytania. Drugi punkt to informacja na temat stanu przygotowań do organizacji Turnieju Finałowego Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO U-21 w Polsce w 2017 r. – kontynuacja. To istotny element dla państwa i dla nas. Jest to impreza, którą traktujemy jako mogącą dobrze promować Polskę, jako gospodarza mistrzostw. Sportowy aspekt również nas interesuje. Trzeci punkt to informacja na temat działalności Polskiego Związku Piłki

Nożnej oraz jego planach działalności w najbliższej przyszłości. To jest punkt, który da państwu możliwość zwrócenia uwagi Komisji na ważne sprawy.

Traktujemy te trzy punkty łącznie. Jeśli nie usłyszę weta ze strony państwa posłów, będą państwo gospodarzami i omówią te tematy łącznie. Dyskusja również będzie łączna. Czy państwo posłowie chcieli coś wnieść do porządku obrad? Nie. Stwierdzam jego przyjęcie i oddaję głos. Kto zaczyna?

Dyrektor Reprezentacji Narodowej ds. organizacyjnych Polskiego Związku Piłki Nożnej Tomasz Iwan:

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, nazywam się Tomasz Iwan i jestem dyrektorem reprezentacji Polski ds. organizacyjnych. Dlatego też nie jestem do końca osobą kompetentną, aby wypowiadać się na tematy sportowe i wydawać oceny. Myślę, że wynik już państwo znają – wszyscy kibicowaliśmy polskiej reprezentacji. W kilku punktach opowiem o przygotowaniach i udziale w mistrzostwach Europy. Przedstawię kilka faktów, które może państwa zainteresują.

Zacznę od tego, jakie cele były stawiane na rok 2016. Zazwyczaj selekcjoner Adam Nawałka dość skrupulatnie do tego podchodzi i przed każdym rokiem cele są zakładane. Przede wszystkim był to awans do 1/8 finałów mistrzostw Europy. Do tej pory polskiej reprezentacji się to jeszcze nie udało. Mówiąc obrazowo, chodziło o wyjście z grupy. Drugim celem był udany start w eliminacjach mistrzostw świata w roku 2018 w Rosji. Rozegraliśmy cztery mecze. Chodziło o zajęcie jak najlepszej pozycji wyjściowej. Kolejne były cele selekcyjne. Może państwo tego nie wiedzą, ale objętych ścisłym monitoringiem i obserwacją jest 72 zawodników, z których finalnie zostało wybranych 23, którzy mogli pojechać na Euro. Standardowo, jak zawsze, ważne były cele wychowawcze, czyli kształtowanie odpowiednich nawyków, postawy reprezentanta, przywrócenie etosu. To bardzo ważne, aby cała drużyna godnie reprezentowała nasz kraj u nas i poza granicami.

Miejsca pobytu naszej reprezentacji przed Euro i podczas zawodów, zostały starannie dobrane. Sam etap ich wyboru rozpoczął się w roku 2015, gdy okazało się, że awans został wywalczony. Wtedy rozpoczęły się pierwsze podróże i zapadły niezwykle istotne decyzje, które miały duży wpływ na to, co działo się podczas mistrzostw Europy. Polska reprezentacja stacjonowała w La Baule. Ten wybór okazał się bardzo dobrym. Cała logistyka związana z transportami, przelotami, wszystko co jest bardzo istotne w trakcie imprezy, jaką są mistrzostwa, naprawdę zdało egzamin.

Rok 2016 można podzielić na 3 etapy: przygotowanie do mistrzostw Europy, mistrzostwa i to co obecnie – czyli eliminacje do mistrzostw świata. Rozegraliśmy 14 spotkań, przegraliśmy tylko jedno, nie licząc porażki po rzutach karnych z Portugalią. Przegraliśmy tylko w meczu sparingowym z Holandią. To jest swojego rodzaju wyczyn. Nie będę wymieniał z kim graliśmy w meczach sparingowych. Zostały rozegrane cztery przed mistrzostwami Europy. Służyły przygotowaniu drużyny i wyselekcjonowaniu grupy 23 zawodników, którzy później reprezentowali nasz kraj podczas mistrzostw Europy. W trakcie zawodów rozegraliśmy 5 spotkań. Myślę, że nie ma sensu podawać rezultatów. Każdy to przeżywał i pamięta. Finalnie odpadliśmy po meczu z Portugalią, po serii rzutów karnych.

Może powiem kilka słów na temat statystyk. Pomimo tego, że odpadliśmy w ćwierćfinale mistrzostw Europy, w wielu statystykach nasza reprezentacja zajmowała – nasza drużyna i zawodnicy – czołowe miejsca. Przytoczę kilka z nich. Ze względu na różnicę bramek uplasowaliśmy się na 6 miejscu, z dorobkiem -1, na 5 miejscu, jeśli chodzi o wygrane pojedynki 1:1, bramki i asysty – Jakub Błaszczykowski na 6 miejscu. Mówimy o wszystkich zawodnikach i drużynach biorących udział w mistrzostwach Europy. Co ciekawe, najczęściej faulowani podczas zawodów byli nasi zawodnicy – Grzegorz Krychowiak i Rober Lewandowski. To pierwsza dwójka – Krychowiak 18 razy a Lewandowski 17 razy. Świadczy to o tym, jak dobrze byliśmy przygotowani i jak przeciwnicy starali się utrudniać nam grę. Po raz pierwszy w historii polska reprezentacja wyszła z grupy podczas mistrzostw Europy. Mało tego, po raz pierwszy wygraliśmy mecz. Do tej pory się to nie zdarzyło – były remisy. Odpadliśmy po rzutach karnych, nie przegrywając żadnego spotkania, z Portugalią, która, jak wszyscy wiemy, zdobyła mistrzostwo Europy.

Od września rozpoczęliśmy nową batalię, tym razem o mistrzostwo świata. Odbędą się one w 2018 roku w Rosji. Do tej pory rozegraliśmy 4 mecze. Zdobyliśmy 10 punktów i prowadzimy w naszej grupie, co nas bardzo cieszy. Daje nam to bardzo dobrą pozycję wyjściową do dalszych eliminacji. Na zakończenie powiem – myślę że można się tym chwalić – polska reprezentacja zajmuje 15 miejsce w światowym rankingu FIFA. Jest to najwyższe miejsce w historii polskiej piłki. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Czy do tej części państwo posłowie mają jakieś pytania do pana dyrektora Iwana? Myślę, że to była skompresowana informacja, ku przypomnieniu tego, co się działo. Nie słyszę zgłoszeń. Drugą część przedstawi pan dyrektor Doliński.

Dyrektor Departamentu Organizacji Imprez, Bezpieczeństwa i Infrastruktury PZPN Marek Doliński:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, na początku pragnę jeszcze raz się przedstawić. Na co dzień pełnię funkcję – często odwiedzamy gmach Sejmu i rozmawiamy o trochę mniej przyjemnych dla futbolu sprawach bezpieczeństwa na stadionie – dyrektora Departamentu Organizacji Imprez, Bezpieczeństwa i Infrastruktury Polskiego Związku Piłki Nożnej. Oprócz tego mam zaszczyt i przyjemność pełnić funkcję dyrektora turnieju Młodzieżowych Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA Euro U21 Polska 2017.

Pozwoliłem sobie przygotować prezentację, która nie tylko przedstawi stan przygotowań, ale generalnie opowie o konfiguracji organizacyjnej i o turnieju, który będziemy mieli okazję gościć na terenie naszego kraju w czerwcu 2017 roku. Być może ta idea większości z państwa jest bardzo dobrze znana, ale myślę że nie zaszkodzi opowiedzieć o niej w kilku słowach, przedstawić kilka slajdów mówiących o tym, co nas czeka i jakiego typu wydarzenie będzie miało miejsce w kolejnym roku, jeśli chodzi o piłkę nożną w Polsce.

Dla przypomnienia, miastami-gospodarzami są Gdynia i Bydgoszcz, tworzące grupę B. Lublin i Kielce tworzą grupę A, w której polska drużyna, jako gospodarz, rozegra swoje trzy mecze grupowe oraz Tychy i Kraków, jako grupa C. Należy wspomnieć, że w pamięci mamy turniej z 2012 roku oraz ogromną skalę i pompę, jaka towarzyszyła temu wydarzeniu. Ten turniej nigdy tamtemu nie dorówna i nie jest to założeniem ani celem UEFA, aby zmniejszyć przestrzeń pomiędzy turniejem seniorskim i turniejem piłki młodzieżowej. Nie możemy zapominać o tym, że to drugi pod względem ważności turniej piłki męskiej dla UEFA. To drugi okręt flagowy, jak to UEFA nazywa w swej terminologii. Nigdy nie będzie takiej pompy i ogólnoeuropejskiego zamieszania, ale to dużej skali wydarzenie, jeśli chodzi o piłkę mężczyzn w Europie.

Dla przypomnienia podam kilka faktów. UEFA postanowiła, że tym razem, w kolejnej edycji zwiększy objętość turnieju, że tak brzydko się wyrażę. Zamiast dwóch grup, jak było w poprzednich turniejach, będą trzy, zamiast ośmiu drużyn – dwanaście, zamiast piętnastu meczów – dwadzieścia jeden. Miast gospodarzy, stadionów, serc Euro będzie sześć, zamiast czterech.

Wrócę jeszcze do poprzedniego slajdu. Początkowo ideą UEFA, może trochę niesłusznie – prowadzono dyskusję na ten temat rok, półtora roku temu – było organizowanie tego turnieju w krajach takich jak Dania, Izrael czy Czechy. Są one nieporównywalne pod względem powierzchni do Polski. Dyskutowaliśmy z UEFA i przekonaliśmy ją, aby zorganizować ten turniej nie regionalnie, w południowo-wschodniej Polsce, czy w innej części kraju, ale rozszerzyć go, aby był to turniej o wydźwięku ogólnopolskim. Z tego powodu jedna grupa będzie rozgrywała swoje mecze na północy kraju.

Ogólne informacje. Wspomnieć należy, że turniej rozpoczyna się 16 czerwca meczem otwarcia w Lublinie. Gwoli ścisłości – nie zdradzę wielkiej tajemnicy – oficjalnym meczem otwarcia będzie mecz Polska-Słowacja w Lublinie o godzinie 20:45. *De facto* pierwszym meczem turnieju będzie mecz Szwecja-Anglia o godzinie 18:00 w Kielcach. Przez to, że jesteśmy gospodarzem, UEFA pozwoliła nam – w porozumieniu z telewizją Polsat, która będzie prowadziła relację z tego wydarzenia, jako *host broadcaster* – aby oficjalnym meczem otwarcia, poprzedzonym niedużą, ale istotną ceremonią, która przy okazji

trochę uświetni również 700-lecie miasta Lublina, był drugi w kolejności mecz polskiej reprezentacji o godzinie 20:45.

Tak jak wspomniałem, będą trzy grupy finałowe. Godziny rozpoczęcia meczów grupowych – 18:00, 20:45. Ostatnie mecze grupowe, czyli trzecia kolejka, będą w tym samym czasie. O 20:45 rozegrają się wszystkie mecze, aby uniknąć posądzenia o kombinowanie, ustawianie punktów czy różnicy bramek. Półfinały odbędą się w Tychach i Krakowie. W Tychach o godzinie 18:00 w Krakowie o 21:00. Staramy się – to może trochę wróżenie z fusów i zapeszanie – rozmawiać z UEFA. Jeśli Polska awansuje do półfinału, to chcemy, aby grała w Krakowie o 21:00. Taka jest koncepcja, ale nie została jeszcze potwierdzona przez UEFA. Finał odbędzie się na stadionie Cracovii, 30 czerwca, w piątek o godzinie 20:45.

Poseł Jacek Osuch (PiS):

Cracovii?

Dyrektor departamentu PZPN Marek Doliński:

Czy odnośnie do tego są jakieś wątpliwości? Byłem źle zrozumiany?

Poseł Jacek Osuch (PiS):

Chciałem zapytać, dlaczego na stadionie Cracovii, a nie Wisły?

Dyrektor departamentu PZPN Marek Doliński:

UEFA co do zasady stara się, aby ten turniej był – słysząc to Kraków pewnie by się obraził – realizowany w mniejszych ośrodkach piłkarskich. Krakowa to nie dotyczy. To taka trochę rekompensata za Euro 2012. Chodzi o stadiony mogące pomieścić do 20 tys. uczestników. Dlatego Warszawa, Stadion Narodowy, Stadion Legii Warszawa…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Jak państwo mogą zobaczyć, wszystkie te stadiony są nowoczesne, ale mniejsze. Dobrze, że jest robiony przez UEFA w Polsce projekt dla wielu wybudowanych stadionów, które realizowano w większości wysiłkiem środków samorządowych. Dziś, dzięki temu turniejowi, te samorządy trochę sobie odbiorą, w promocji.

Dyrektor departamentu PZPN Marek Doliński:

Kraków oczywiście nie narzeka na brak międzynarodowych wydarzeń. W takich regionach jak Kielce czy Lublin, wydarzeń sportowych o skali międzynarodowej pewnie nie jest zbyt wiele. To jest dobre dla tego typu ośrodków.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Ale jak finał, to Kraków jest bardzo dobrym wyborem.

Dyrektor departamentu PZPN Marek Doliński:

Będzie sercem tego turnieju. Odbędą się tam trzy mecze grupowe, półfinał i finał. Ranga miasta Krakowa jest utrzymana a lokalizacja jest stosowna. Odbędzie się w sumie 21 meczów, 18 grupowych, 2 półfinałowe i finał. Na marginesie chciałem powiedzieć, że jeszcze żaden podmiot w Polsce – mówimy o piłce nożnej – nie zorganizował w ciągu dwóch tygodni 21 meczów, poważnych imprez sportowych, w sześciu miastach, na sześciu stadionach. To potężne wyzwanie logistyczne. Tak jak powiedziałem, pompa i skala nie jest taka sama jak przy Euro 2012, ale gdybyśmy dodali jeszcze 12 reprezentacji, którym należy zapewnić duży komfort, transport, zakwaterowanie i obsługę, wyzwanie jest bardzo duże dla PZPN i UEFA.

Za sobą mamy jedno z najważniejszych wydarzeń przedturniejowych, czyli losowanie grup rozgrywkowych. Odbyło się ono w dniu 1 grudnia w Krakowie. Gościliśmy przedstawicieli drużyn finalistów, około 40 gości VIP z całej Europy. Media – około 200 osób zostało akredytowanych na to wydarzenie, w tym z mediów zagranicznych. Podczas tego wydarzenia, dzień wcześniej oraz w dniu losowania, mieliśmy okazję odbyć szereg spotkań roboczych i warsztatów dla przedstawicieli drużyn, aby pokazać im logistykę i to, czego mogą się spodziewać, jakie usługi będą w Polsce na nich oczekiwać. Po losowaniu prezydent miasta Krakowa, pan Majchrowski, zaprosił wszystkich gości na oficjalną kolację w Sukiennicach, co zostało bardzo docenione. To piękne miejsce, historyczne. Wszyscy goście wyjechali pełni dobrych wrażeń i wspomnień z Krakowa. Po czym przed-

stawiciele drużyn rozpoczęli wizytację wszystkich miast, hoteli pobytowych i boisk treningowych. Drużyn zostały rozlosowane, zorganizowaliśmy im transport, samolot. Drużyny grające w Gdyni i w Bydgoszczy pojechały wizytować i wybierać boiska treningowe oraz hotele na swój pobyt w czerwcu. Analogiczne było w Kielcach i Lublinie. Ci, co byli w Krakowie zdążyli już zrobić przymiarki.

Nie będę wymieniał nazw drużyn, grupy wyglądają następująco: terminarz jest ogólnodostępny, wraz z godzinami meczów. Warto wspomnieć, że zwycięzcy trzech grup i drużyna z najlepszym bilansem grupowym wyjdzie z drugiego miejsca, zagrają w półfinale. Ten *best runner-up* będzie czwartym półfinalistą. Wtedy zapadnie decyzja, w którym mieście odbędą się półfinały – w Tychach czy w Krakowie.

Opowiem trochę o organizacji i przygotowaniach do projektu. Mamy znany z Euro 2012 podział – właściciel i nadzorca operacyjny turnieju to UEFA wraz ze sztabem organizacyjnym, PZPN to lokalny komitet organizacyjny, który pełną parą pracuje od półtora roku – to tzw. organizator, który w imieniu UEFA formalnie przygotowuje wszystkie operacje turniejowe, stadionowe i pozastadionowe oraz reprezentuje UEFA jeśli chodzi o organizację zawodów na terenie Polski. PZPN jest też podmiotem, który jako zarejestrowany w Polsce, podpisuje wszystkie umowy, zobowiązania i przygotowuje turniej. Miasta gospodarze – mam na myśli zarówno samorządy, operatorów stadionów oraz wojewódzkie związki piłki nożnej, które są naszymi przedstawicielami i są zaangażowane w przygotowania do turnieju.

Przedstawię trochę historii, aby przybliżyć państwu temat. Cała zabawa rozpoczęła się 7 marca 2014 roku. Wtedy UEFA otworzyła konkurs dla zrzeszonych w niej federacji. Umożliwiło to składanie aplikacji. Polski Związek Piłki Nożnej w dniu 20 października wraz z miastami-gospodarzami skoordynował te prace i złożył aplikację konkursową. W dniu 26 stycznia 2015 roku Komitet Wykonawczy UEFA przyznał nam status gospodarza turnieju mistrzostw Europy U21 w 2017 roku. W dniu 23 marca wystartowały eliminacje. Kwalifikacje zakończyły się niedawno, bo 15 listopada 2016 roku. Wyłoniły one 11 drużyn uczestniczących w turnieju. Za nami losowanie grup rozgrywkowych. W lutym – nie chcemy mówić, że to będzie 15 lutego, ale do tej daty się przymierzamy – rozpocznie się sprzedaż biletów na mecze. W dniach 16-30 czerwca odbędzie się sam turniej.

Na jakim etapie przygotowań jesteśmy? Rozpoczęły się one z chwilą przyznania nam prawa gospodarza, czyli 26 stycznia 2015 roku. Różne projekty wystartowały w różnym czasie. Niektóre były bardziej pilne. Trzeba było zaplanować cały koncept, a niektóre mogły poczekać. Oczywiście nie mamy komfortu, jaki mieliśmy przed 2012, że sztaby ludzi odpowiednio wcześniej pracowały. Musimy działać nieco bardziej efektywnie. Projekt został podzielony na fazę koncepcyjną i planistyczną, która tak naprawdę już została zakończona. Oznacza to, że już dzisiaj, jeśli państwo zapytalibyście, wiemy jak wszystko ma wyglądać i wszystko mamy zaplanowane. Od grudnia, po losowaniu, zaczęła się faza wdrożeniowa, przygotowawcza tego projektu, aby na 1 czerwca 2017 roku móc zadeklarować gotowość operacyjną do rozpoczęcia turnieju. Każda z drużyn musi przyjechać do Polski minimum na 3 dni przed swoim meczem.

Ogólnie mamy narzędzie projektowe, które podzielone jest na 21 projektów dotyczących turnieju. W ich ramach wyróżniamy 528 działań, dla których trzeba pilnować harmonogramu, *deadline*, aby nic nam nie umknęło, bo wszystko jest powiązane. Na chwilę obecną nie mamy żadnych opóźnień, jeśli chodzi o przygotowania turnieju i nie ma nic niepokojącego, co mogłoby nas martwić, że możemy się z czymś poślizgnąć. Oczywiście, ważny jest stan boisk – nie tylko tych, gdzie będą rozgrywane mecze, ale również treningowych. UEFA przywiązuje do tego bardzo dużą wagę. Powołaliśmy specjalny zespół trzech niezależnych ekspertów – tak przynajmniej założyliśmy – i te boiska są monitorowane. Raporty spływają do prezydentów miast i właścicieli obiektów, aby ten turniej nie skończył się narzekaniem kapitanów drużyn czy trenerów, że wszystko fajnie, logistycznie perfekcyjnie zorganizowane, ale murawy treningowe nie nadają się do gry.

Kluczowym projektem jest organizacja samych 21 meczów. Jeśli chodzi o skalę, to planujemy wydać około 3 tys. akredytacji dla osób funkcyjnych pracujących na stadionach. Ta liczba mówi sama za siebie. Podczas każdego meczu będzie pracowało – mam na myśli kelnerów, lekarzy, kierowników do spraw bezpieczeństwa itp. – 400-500 osób. Cieka-

wostka – ten turniej ma do siebie to, iż jest wylęgarnią talentów. Największe zainteresowanie będzie wzbudzał u menadżerów piłkarskich, pośredników, *scoutów* itd. UEFA poinformowała nas, że w tym celu zarezerwowana jest pewna pula miejsc i biletów, bo będzie bardzo duże zainteresowanie tego środowiska.

Kolejny duży, kluczowy projekt dotyczy mediów i operacji telewizyjnych. Na chwilę obecną zainteresowanych jest około 35 stacji telewizyjnych z całego świata. Oczywiście, przede wszystkim z Europy. Około 131 krajów będzie odbierało przekaz telewizyjny w jakiejś formie – transmisje meczów, skróty. Przewidujemy zainteresowanie mediów i dziennikarzy na poziomie około 1500 osób.

Nie byłbym sobą, gdybym nie wspomniał w tym miejscu o bezpieczeństwie. Rzeczywiście, ciężar gatunkowy pod tym względem jest mniejszy niż na meczach ligowych szczebla centralnego. Jest to turniej, który na razie nie cieszy się zainteresowaniem grup, które nieraz uprzykrzają życie i powodują, że musimy raz na jakiś czas się tu spotkać i podyskutować na tematy bezpieczeństwa stadionowego. Dalej musimy pamiętać o tym, że licząc na pełne stadiony musimy zadbać o bezpieczeństwo osób, udzielić im informacje, dobrze zarządzać tłumem, zapewnić służby medyczne, dobrą opiekę i obsługę. Do tego będziemy potrzebowali w sumie około 190 przeszkolonych pracowników medycznych, zgodnie z wymogami ustawy oraz 1251 członków służb organizacyjno-porządkowych, czyli tzw. stewardów.

Wspomnieliśmy, że w lutym ruszy sprzedaż biletów, których dla miłośników młodzieżowej piłki nożnej będzie ponad 323 tys. Panie przewodniczący, wstępnie zaznaczyłem jeden temat, który chciałem poruszyć. Nie wiem czy to dobry moment, na koniec zostawimy sobie dyskusję. Ten turniej, zgodnie z ideą UEFA, nacelowany jest w młodzież piłkarską – dzieci, mniejsze dzieci, dzieci trenujące, uprawiające piłkę nożną, kochające sport oraz młodzież sportową. Naszym celem – mamy na to plan – jest aktywowanie wszystkich szkół piłkarskich, klubów, klubików, *grass rootów*, akademii, aby młode dziewczynki i chłopcy mieli okazję poczuć atmosferę piłkarskiego międzynarodowego święta, bo tym będzie ten turniej. Chcemy w ten sposób zapełnić stadiony. Jest na to plan. Są tysiące szkół.

Jak wiemy, ustawa o bezpieczeństwie imprez masowych zobowiązuje organizatora meczu piłki nożnej do tego, żeby przetwarzał dane osobowe. Nie w postaci wizerunku twarzy, ale imienia i nazwiska oraz PESEL i umieszczał te dane na bilecie. Powinny one być zgodne ze stanem faktycznym, jeśli chodzi o osobę wchodzącą na stadion. Nie ukrywam, rozważaliśmy – rozmawialiśmy już z niektórymi podmiotami samorządowymi i policją – aby pokusić się do powrotu do słynnej dyskusji, czy przypadkiem młodzieżowe mistrzostwa Europy U21 to nie jest rywalizacja dzieci i młodzieży. Wtedy nie musiałaby być to impreza masowa.

Panie przewodniczący, mówiąc szczerze, nie chcemy tego robić. Ustawa o bezpieczeństwie imprez masowych nakłada pewne rygory w stosunku do innych podmiotów uczestniczących w systemie, jak Policja, Inspektorat Sanitarny, Pogotowie Ratunkowe, Straż Pożarna i samorząd do zintegrowanego podejścia i współpracy. Uważamy, że to bardzo duże ryzyko, aby uzyskać taką interpretację i zielone światło od tych podmiotów, aby zrobić tę imprezę jako zawody niemasowe. Nie chcemy tego robić.

Pragnę zapytać pana przewodniczącego, panów posłów, członków Komisji, czy byłaby możliwość, wzorem Euro 2012, że nie stosuje się art. 15 ust. 1 i ust. 2. Chodzi o przetwarzanie i umieszczanie danych osobowych na bilecie. Czy można by zastosować procedurę prawną znaną w parlamencie, aby zawiesić na ten czas, jakim są mistrzostwa Europy U21, stosowanie tych przepisów?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie dyrektorze, niech PZPN wystosuje takie zapytanie. Rozmawialiśmy na ten temat, że będzie problem z U21. Być może jakieś rozwiązanie, po konsultacjach z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji, moglibyśmy podjąć. Ma pan rację, że te mistrzostwa mogłyby odnieść sukces frekwencyjny.

Dyrektor departamentu PZPN Marek Doliński:

Jednym z głównych założeń jest zapełnienie stadionów, aby nie były puste.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Jest pytanie, jak bardzo preferencyjne będą to bilety. Mam doświadczenia w tym zakresie z Polskim Związkiem Piłki Siatkowej. Gdy były mistrzostwa świata – powiem państwu, którzy są bliżej tych stadionów – że przyjęliśmy wraz z zarządem PZS pewne założenia. Zainteresowani byliśmy – na meczach, w których nie uczestniczy reprezentacja Polski, w Krakowie, na dużej hali, gdzie wiadomo, że połowa sali prawdopodobnie byłaby nieobjęta sprzedażą biletów – wykupieniem biletów i zaangażowaniem szkół. Szkoły te miałyby dedykację jednej lub drugiej drużyny. Udało się stworzyć wiele przyjaznych kontaktów, również z ambasadami, które również się zaangażowały. To jest jakaś myśl. To bardzo trudne, ale do zrobienia.

Dyrektor departamentu PZPN Marek Doliński:

Panie przewodniczący, kontynuując tę myśl, nie chciałbym w tej chwili zdradzać cen biletów. Oczywiście je znamy. Chciałbym dodać, że są absolutnie przystępne, nawet dla dzieci. Ogłosimy je oficjalnie, nie tu. W lutym ruszymy. Koncepcje zainteresowania młodzieży przyjściem na stadiony są interesujące. Będziemy bardzo dynamicznie do tego podchodzić, analizując sytuację, jak wygląda sprzedaż biletów na poszczególne stadiony. Tak, jak pan przewodniczący powiedział, jesteśmy w stanie w ciągu kilku dni to wdrożyć. Mamy plany B i C. Trzeba to operacyjnie rozwiązać. Na początku lutego poprzez wojewódzkie związki piłki nożnej wystąpimy do szkół i akademii.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Jestem zainteresowany wsparciem w Krakowie. Nie na poziomie reprezentacji Polski, bo tam będzie komplet, sprzedacie te bilety. Rozważam możliwość projektu, aby szkoły krakowskie wypełniły stadion Cracovii.

Dyrektor departamentu PZPN Marek Doliński:

Panie przewodniczący, w czym może tkwić problem? W lutym zbierzemy informacje np., że 150 szkół na terenie województwa małopolskiego jest zainteresowanych i każda zamówiłaby od 20 do 50 biletów na każdy mecz, aby przyjechać z trenerem lub opiekunem. Otrzymają potwierdzenie. Na początku maja będą musieli wypełnić w Excelu dokument z danymi osobowymi. To jest do zrobienia, mimo iż jest niepotrzebne przy okazji turnieju, jaki nie rodzi zagrożeń związanych z chuligaństwem i bezpieczeństwem. Wtedy przetwarzanie danych jest niepotrzebne. Później dochodzi do sytuacji, że Marysia, Jacek nie mogą i chce pójść ktoś inny. To się zdarza na 3 dni przed meczem i trzeba przedrukować bilety, są nowe dane osobowe. To praktycznie niewykonalne przy 3 tys. biletów. Dziękuję za tę sugestię. Po zakończeniu posiedzenia pozwolę sobie zapytać do kogo mamy skierować takie pismo i spróbujemy to procedować. Mamy jeszcze 6 miesięcy, aby spróbować znaleźć jakieś wyjście z sytuacji, że w jakiś sposób może być zawieszony art. 15 ust. 1 i ust. 2.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę do nas to skierować.

Dyrektor departamentu PZPN Marek Doliński:

Do pana przewodniczącego?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Damy to do analizy i będziemy się zastanawiali. Zaprosimy ministra spraw wewnętrznych i administracji, aby znaleźć rozwiązania formalne. Chodzi o to, aby nie było to robione prawem kaduka.

Dyrektor departamentu PZPN Marek Doliński:

Czyli spróbujemy znaleźć rozwiązanie. Bardzo dziękuję. Jeszcze krótko…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Musi pan jeszcze powiedzieć – kto wygra ten turniej.

Dyrektor departamentu PZPN Marek Doliński:

Jasiu, powiemy?

Dyrektor Departamentu Komunikacji i Marketingu PZPN Janusz Basałaj:

Możemy.

Dyrektor departamentu PZPN Marek Doliński:

Polska. Projekt wolontariatu przygotowujemy wraz z miastami-gospodarzami. Sekcje wolontariatu są wykorzystywane przy okazji różnego rodzaju wydarzeń. Robimy to pod patronatem UEFA, ale współpracujemy z poszczególnymi ośrodkami. W sumie mamy w tej chwili funkcję dla 788 wolontariuszy, przypisanych do różnego rodzaju projektów. Oczywiście aby te osoby rekrutować, trzeba będzie przeprowadzić rozmowę kwalifikacyjną z przynajmniej 1500 osobami. Zamierzamy w styczniu i w lutym, podczas spotkań w miastach-gospodarzach, takie rozmowy przeprowadzić.

Bardzo kluczowy dla nas jest projekt zakwaterowania obsługi tych 12 drużyn, łącznie z polską, mimo iż jesteśmy gospodarzami. Jest 16 oficjalnych hoteli UFEA, w których wraz z PZPN będzie miała swoje przedstawicielstwo, aby operacyjnie zarządzać turniejem, z głównodowodzącą kwaterą w Krakowie. Tam będzie serce turnieju. Na chwilę obecną jest 18 hoteli w całej Polsce, przypisanych do poszczególnych miast gospodarzy, do wyboru. Do końca grudnia drużyny muszą wskazać, gdzie chcą przebywać podczas fazy grupowej i które boisko treningowe wykorzystać.

Szesnaście boisk treningowych na terenie sześciu miast gospodarzy pozostaje do wyboru dla drużyn. Oczywiście chcemy, aby miały jak najwyższą wartość. To szansa dla samorządów na pozyskanie funduszy, aby trochę je odremontować, bo nie zawsze są w dość dobrym stanie. Inwestycje trwają i dzięki temu infrastruktura sportowa trochę się w tych regionach poprawi. Dla przykładu, aby pokazać skalę tego zjawiska, jeśli chodzi o sesje treningowe, w ciągu 2 tygodni będziemy musieli zorganizować 108 jednostek treningowych dla 12 drużyn. Katalog jest udostępniony na naszej stronie internetowej. Jest otwarty. Każdy może go sobie ściągnąć i sprawdzić, które hotele i boiska są do wyboru w poszczególnych miastach dla drużyn uczestniczących w mistrzostwach.

Kolejnym kluczowym projektem jest transport turniejowy. Oczywiście, oprócz 12 autokarów i vanów na sprzęt, samochodów osobowych dla drużyn, będziemy mieli około 103 oficjalnych aut turniejowych na terenie miast-gospodarzy. Tą flotą trzeba będzie zarządzać. Będzie ona służyła do obsługi VIP-ów, sędziów, pracowników UEFA, osób związanych z organizacją turnieju w całej Polsce.

Jeśli chodzi o drużyny, w sumie spodziewamy się 276 zawodników i 144 członków sztabów drużyn. To dla nas najważniejsza grupa docelowa. Musimy wszystko dopiąć na ostatni guzik, aby ich komfort był na najwyższym poziomie podczas pobytu w naszym kraju. Logistyka – potrzebujemy na stadionach około 1200 m^2 dodatkowej powierzchni biurowej. To jest już zaplanowane. Potrzebujemy też około 2400 m^2 dodatkowej powierzchni magazynowej na 6 stadionach Euro 2017.

Nie możemy zapominać o tym, że ważnym elementem jest obsługa VIP-ów – zarówno rządowych, jak i piłkarskich. Spodziewamy się, że na którymś z meczów będą pan prezydent Duda lub pani premier. Myślę, że prezydent UEFA, pan Ceferin będzie też na otwarciu i na meczu finałowym w Krakowie. Tego typu obsługa będzie przygotowywana dla najważniejszych osób podczas turnieju.

Na chwilę obecną – to może istotna informacja dla państwa – finalizujemy koncepcję promocyjną. Nazywam ją koncepcją promocyjną, marketingową i kampanią medialną, jeśli chodzi o turniej U21. Wrzuciliśmy wspólne środki, wraz z miastami-gospodarzami. Nie wiem, czy taka informacja do państwa dotarła. Każdy samorząd wyłożył 100 tys. zł. Dorzuciły się do tego PZPN i UEFA. Wspólnie opracowujemy ogólnopolską koncepcję marketingową, aby wyjść z dobrym timingiem, używając przede wszystkim narzędzi medialnych, internetowych. Wiadomo, że nie mamy milionów na promocję turnieju. Musimy wykazać się sprytem i dotrzeć do wielu, używając nowych narzędzi komunikacyjnych, szczególnie wśród dzieci i młodzieży. Jest szansa, że właściwe urzędy marszałkowskie w tych regionach dorzucą się ze swojego budżetu, aby podnieść wartość worka przeznaczonego na promocję turnieju. Myślę, że koncepcję przygotujemy najpóźniej do końca stycznia 2017. Będziemy starali się dobrze wstrzelić się z działaniami promocyjnymi.

Z większych, przedturniejowych wydarzeń, jest jeszcze oficjalne ogłoszenie sprzedaży biletów, ale też przekazanie pucharu. Nie jest wielką tajemnicą, że Szwedzi są jego aktualnymi posiadaczami. Prezes organizacji szwedzkiej przekazał go nam symbolicznie podczas losowania, ale myślimy o zrobieniu tego tak, że prom ze Szwecji przepłynie do Gdyni i tam odbędzie się uroczystość przekazania, zrobimy kilka wydarzeń okołoturniejowych, a potem taki *trophy tour* – przez Bydgoszcz, Lublin, Kielce i Tychy. Następnie przekażemy go prezydentowi miasta Krakowa, aby tam przeczekał do finału 30 czerwca 2017 roku.

Od kilku miesięcy zapraszamy państwa do udziału. Dość dużo informacji dostępnych jest na stronie internetowej www.u21poland.com. Od jakiegoś czasu jesteśmy też na twitterze, a wkrótce również na facebooku. Wszystkie informacje będą dynamicznie się tam ukazywały. Serdecznie zapraszamy do korzystania. Informacje na temat biletów również będą tam dostępne.

To wszystko. Zapraszamy w czerwcu w 2017 roku. Z panem przewodniczącym będziemy się kontaktowali, jeśli chodzi o możliwości rozpoznania tematu, czy formalnie i proceduralnie możemy zająć się przetwarzaniem danych osobowych podczas turnieju. Z góry dziękuję za pomoc. Jeśli są jakieś pytania, to proszę bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Otwieram dyskusję. Pan dyrektor dość szczegółowo przedstawił informację. Zachęcam państwa posłów do promocji wokół szkół, gdzie będą odbywały się te mistrzostwa i do kontaktu z panem dyrektorem Dolińskim w zakresie szczegółów. Warto, aby te stadiony, tak jak zwykle podczas imprez młodzieżowo-juniorskich, nie świeciły pustkami. Tym możemy wygrać w oczach UEFA, wizerunkowo. Wiem, że w Krakowie zainteresowanie turniejem jest spore. Nie słyszę zgłoszeń.

Proszę państwa, teraz posłuchamy o przyszłości PZPN. Rozumiem, że jest to zwycięstwo w grupie do mistrzostw świata. Nad czym pracujemy, oprócz tego, że zreperowaliśmy trenera i będzie jeszcze sprawniejszy?

Dyrektor departamentu PZPN Janusz Basałaj:

Trener ma się dobrze, jest w Krakowie, czyli u siebie. Myślę, że raźnym krokiem niedługo dołączy do drużyny. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni goście, kalendarz każdej federacji jest oczywisty. Kształtują go największe wydarzenia. Powiem pokrótce – w przyszłym roku, o czym przez ostatnie pół godziny mówił kolega Marek Doliński, odbędą się finały Euro U21. Finały mistrzostw świata w Rosji odbędą się w 2018. Nie chcę zapeszyć, ale sytuacja wyjściowa jest dobra. Dyrektor Iwan twierdzi, że awansujemy. Wszyscy myślimy podobnie. Teren jest ciężki, z różnych przyczyn. Mam nadzieję, że nasza reprezentacja nie zwolni tempa w eliminacjach i w finałach zagramy.

Rok 2019 to czas szczególny – stulecie PZPN. Będziemy chcieli przygotować to, jako prezentację stulecia polskiego futbolu, który urodził się przed niemal stoma laty w Krakowie. Pierwszym prezesem był pan profesor Cetnarowski. Będzie to okazja do pokazania dorobku naszej piłki oraz do tego, abyśmy mogli godnie pochwalić się osiągnięciami ostatnich czterech lat. Wraz z końcem października 2016 roku, gdy ukonstytuował się nowy zarząd i ponownie na szefa federacji wybrany został pan Boniek, wychodzimy z mottem, że – jak powiedział kiedyś Andrzej Frycz Modrzewski, siedemnastowieczny myśliciel – „Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie". My mówimy: „Takie będą piłkarskie rzeczpospolite, jakie ich piłkarskiej młodzieży chowanie". Chcemy wziąć się za to, aby podnieść poziom szkolenia i sprawić, aby było lepsze, atrakcyjniejsze, skuteczniejsze. Chcemy, aby nie zarzucano ciągle, jak mówił pan poseł Roman Kosecki, który przez cztery lata był wiceprezesem do spraw szkoleniowych PZPN, że wszystkie grzechy domniemane PZPN formowano w zarzucie, że słabo szkolimy. Otóż tak nie jest. PZPN nie jest do szkolenia, ale do rozwijania szkolenia, stymulowania, finansowania, stwarzania nowych programów. W te czterolecie weszliśmy z dorobkiem lat ubiegłych. Jeszcze raz podkreślam wielką rolę Romana Koseckiego. Powołaliśmy w ostatnim czteroleciu „Narodowy model gry", podręcznik dla trenerów, którzy chcą pracować w polskiej piłce. Zreformowaliśmy Szkołę Trenerów w Białej Podlaskiej.

Utworzyliśmy nowe kursy, typu *elite youth*, dla dzieci i młodzieży, kurs dla bramkarzy, wielu specjalizacji. Rozwinęliśmy akademie młodego orła – wykorzystaliśmy fanta-

styczny pomysł, jakim było zbudowanie orlików. Obecnie w Polsce jest 26 akademii młodego orła. Może to nie jest dużo. Włodarze samorządów naciskają, aby stwarzać kolejne. Przypominam, że jest to akademia całkowicie zarządzana i finansowana przez PZPN. Dzieci, które tam się dostaną mają wstęp wolny, nie płacą, w przeciwieństwie do akademii prywatnych, których w Polsce jest dość dużo. Nie robimy problemów, aby ktoś z akademii prywatnej przyszedł i wygarnął z naszego orlika bardzo utalentowanego piłkarza. W planie docelowym chcemy, aby odległość jednej akademii AMO od drugiej wynosiła nie więcej niż 50 km, aby ulżyć rodzicom. Mamy sygnały, że niektórzy wożą dzieci po 100 km. Cześć i chwała nie tylko samorządom, które z nami współpracują, władzom miejskim, ale też rodzicom, którzy ponoszą wielkie koszty, nie tylko emocjonalne. Każdy chce, aby ich dzieciak był następnym Lewandowskim. To daje dzieciakom dużo radości.

Stworzyliśmy *pro junior* system. To system finansowania klubów, które stawiają na młodzież. Z Ekstraklasą jesteśmy po półrocznej obserwacji i pierwszych refleksjach. Ekstraklasa koncentruje się raczej, z racji zrzeszania klubów sportowych, na wynikach biznesowych. Trudno prowadzić im otwartą politykę stawiania na młodzież. Gdy popatrzymy na czołówkę ekstraklasy, są tam Lech Poznań, Lublin, Cracovia, które dobrze pracują z młodzieżą, dają jej szansę gry.

Mówiłem o narodowym modelu gry, który obowiązywał w ubiegłym czteroleciu. Teraz wchodzimy w kolejne z przesłaniem, że szkolenie musimy – jak mówi młodzież – podkręcić. Chcemy zwiększyć liczbę trenerów. W Polsce jest ich około 19 tys. Nie znaczy to, że każdy przypada na inną drużynę. Chcemy ułatwić dostęp do zawodu, poprzez – oczywiście pracujemy nad tym, jesteśmy po dyskusjach z wojewódzkimi związkami piłki nożnej, środowiskiem trenerskich – ułatwienie dostępu do licencji podstawowych. Za wcześnie mówić o konkretach, ale chcemy dofinansowywać kursy trenerskie. Dla niektórych młodych ludzi zdobycie najniższego poziomu wyszkolenia to spory wydatek, zwłaszcza w małych miasteczkach i na wsiach, gdzie niektórzy narzekają, że to kosztowne. Oczywiście, te pieniądze służą do zaproszenia jak najlepszych wykładowców, nauczycieli, zapewnienia sprzętu na zajęciach. Staramy się, aby trenerów było więcej.

Chcemy ułatwić szybką ścieżkę byłym zawodnikom, tym wybitnym. Jeśli mają 50 występów w drużynie narodowej, to od razu będą mogli przystąpić do kursu UEFA Pro. Oczywiście wszystko to jest w sferze projektów. Pomysły, które chcemy wprowadzić, są bardzo realne i powinny pokazać, że trenerzy mogą łatwiej wdrożyć się do zawodu. Byli zawodnicy wiele potrafią, a czasem brakuje im zwykłej podstawowej wiedzy. Mogą ją zdobyć na naszej platformie – Łączy nas piłka. Prezentujemy tam w formie graficznej i video podstawowe zajęcia z młodymi ludźmi.

Jeśli chodzi o obozy AMO, mamy nazywane w skrócie LAMO – letnie akademie młodego orła. Co roku selekcjonujemy grupkę 160 dzieci z dwóch roczników – chłopców i dziewczynek. Wywozimy je na takie kolonie – choć nie wszyscy zgadzają się z tym określeniem. To jest pierwszy obóz sportowy, w Gniewinie, w ośrodku im. Włodzimierza Lubańskiego. Najlepsi trenerzy z federacji szkolą ich, pokazując że w Polsce możemy szlifować perełki. Ostatnio odbyła się dyskusja w gronie przedstawicieli departamentu szkolenia i trenerów współpracujących z PZPN na temat słabego, ogólnie rzecz biorąc, przygotowania dzieci. Są one sprytne, łatwo łapią dryg do piłki, wiedzą – prawa, lewa noga, strzał głową – ale często ustępują fizycznie swoim rówieśnikom. Dlatego mamy pomysł stworzenia zimowej akademii młodych orłów. To brzmi ZAMO – niezbyt sympatycznie – ale te skróty mam nadzieję się przyjmą. Oczywiście nikt nie mówi, że zrobi zabawę biegową w Wiśle czy w Zakopanem, ale konsultujemy to z MEN, z fachowcami, jak te dzieci w wieku 11-13 lat powoli przygotowywać do sporego wysiłku.

Jeśli popatrzymy na polską tradycję piłkarską, mniej było Messich, zawodników brylujących technicznie, a więcej silnych i szybkich, umiejących grać z kontry piłkarzy, takich jak Włodzimierz Smolarek czy Zbigniew Boniek. Szkolenie to nasz główny cel. Chcemy poprawić jakość trenerów, upowszechnić ten zawód. Jest *boom* na polską piłkę nożną. Wiemy o tym dobrze. Oczywiście, to dzięki reprezentacji, która ma 15 miejsce w rankingu FIFA, dzięki wielu znakomitym piłkarzom, grającym w największych zawodowych klubach. Chcemy pokazać, że owoce naszej pracy poznamy za 5-10 lat.

Dzieci, które teraz zaczynają grać, czy są w wieku juniora młodszego, dopiero wtedy dadzą nam odczuć satysfakcję.

Myślę, że najważniejsze jest, po tym jak dobrze gra reprezentacja, jak spisuje się młodzieżówka, jest upowszechnienie piłki, promocja i wspieranie szkolenia najmłodszych. Chcemy, aby dzieci, które garną się do piłki, miały satysfakcję, były otoczone odpowiednią opieką i były dobrze prowadzone przez trenerów.

To pokrótce wszystko. Związek udało się pokazać z dobrej strony dzięki wynikom reprezentacji, drużyny młodzieżowej, jako normalnie funkcjonującą federację sportową. Czas, aby coś po nas zostawić. Myślę, że jeśli zostawimy pewne systemy, regulaminy, organizację szkolenia najmłodszych, za kilka lat ktoś powie, że nie przespaliśmy wielkiej hossy na polską piłkę nożną. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Myślę, że tak jak pan powiedział, orliki dadzą nam w najbliższych latach dużą liczbę technicznie lepszych zawodników. Wiemy, że doskonałe są to płyty, zupełnie inne od tych, gdy grało się na klepisku, uczyło gry na betonie. Mam pytanie do pani dyrektor, wykorzystując obecność przedstawiciela Ministerstwa Sportu i Turystyki. Pan dyrektor Doliński mówił o zaangażowaniu samorządów, aby pewne elementy techniczne boisk, które zaraz po rozgrywkach ligowych wymagały będą renowacji, aby rozważyć możliwość wsparcia tych 6 samorządów w tych działaniach. Chodzi o stworzenie ministerialnego programu, dedykowanego pod turniej finałowy UEFA Euro U21 2017. Uważam, że najlepszym rozwiązaniem byłoby, aby te płyty były nowe?

Dyrektor departamentu PZPN Janusz Basałaj:

Są dwie drogi. Można płytę odpowiednio utrzymywać, co kosztuje. Wymiana płyty to ostateczność. To można zawsze zrobić, ale nie jest celem samy w sobie, aby w 6 miastach na miesiąc przed turniejem wymienić sześć płyt. Staramy się tak to robić i zarządzać tym – robią to miasta, ale z wykorzystaniem podpowiedzi naszych ekspertów – aby nie było takiej potrzeby. Utrzymanie płyt w sposób dobry i fachowy kosztuje.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie dyrektorze, mam pomysł. Jeśli ktoś jest przeciw, nie będę go kierował do pana ministra za pośrednictwem pani dyrektor, ale zawsze wsparcie ze strony ministerstwa było. Wiadomo, że można zadedykować program tym sześciu podmiotom, aby nie zostały z tym same. Nie chodzi o wielkie pieniądze, ale o zainteresowanie władz centralnych, że robimy coś fajnego, co ma promować Polskę, być kapitałem sportowym dla Polski.

Dyrektor departamentu PZPN Marek Doliński:

Jak najbardziej. Takie zainteresowanie ze strony ministra sportu i turystyki czy też ewentualna pomoc, wsparcie samorządów przez nałożenie nowej murawy na boiskach treningowych…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Nie oczekujmy od ministra, że będzie nowy temat i sfinansuje remont wszystkich płyt. Chodzi o element zachęty, aby samorządy wiedziały, że ktoś o tym pomyślał. To będzie wniosek naszej Komisji. Pan poseł Korol. Bardzo proszę.

Poseł Adam Korol (PO):

Panie przewodniczący…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Chyba to nie wymaga odpowiedzi od pani dyrektor.

Poseł Adam Korol (PO):

Nie jestem przeciw temu wnioskowi, bo pan przewodniczący pytał, co od razu chciałem zaznaczyć. Pan przewodniczący zapytał PZPN. Nadchodzi zmiana ustawy oświatowej. Pragnę dowiedzieć się, jak do tego się przygotowujecie i co z OSSM. Jak widzicie dalej ich działalność? Czy PZPN ma jakiś pomysł dla klubów, akademii i szkółek? Jak to będzie wyglądało?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Czy jeszcze ktoś z państwa posłów? Nie słyszę zgłoszeń. Jest pytanie. Była prośba do pani dyrektor. Proszę bardzo.

Dyrektor departamentu PZPN Janusz Basałaj:

Jesteśmy w stałym kontakcie z ministerstwem. To rzeczywiście problem, bo nagle wypada coś, co było w naszym krajobrazie od lat stałe, czyli gimnazja piłkarskie. Nie odpowiem panu konkretnie, ale jesteśmy po pierwszych rozmowach z ministrem sportu i turystyki oraz edukacji narodowej i walczymy o to, aby znaleźć na to sposób. Na pewno środki, które ministerstwo przeznacza na gimnazja nie zostaną zmarnowane. Nie chcę mówić przedwcześnie, ale szukamy wyjścia z sytuacji. Jak wielu z państwa, nas też reforma zaskoczyła. Tyle mogę powiedzieć na chwilę obecną.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Pani dyrektor?

Dyrektor Departamentu Sportu Wyczynowego Ministerstwa Sportu i Turystyki Urszula Włodarczyk:

Informacja zostanie przekazana. Abyśmy mogli rozpatrzyć wnioski, muszą je przesłać te miasta, bo my dofinansowujemy, a nie finansujemy. Jeśli będzie skierowana taka prośba, pan minister spojrzy na to łaskawym okiem. Wiadomo, że to będzie nie na jedną imprezę sportową, ale te stadiony będą później wykorzystywane. Tak jak powiedziałam, najpierw musimy zobaczyć wniosek, aby później go dofinansować.

Jeśli chodzi o OSSM, mamy w tym roku 30 gimnazjalnych i 10 licealnych. PZPN nie będzie prowadził szkolenia w szkołach, ale zamieni je na szkolenie w ośrodkach w danych miastach. Wiem, że były takie pomysły. Chyba że będzie to szkolenie w 7-8 klasie i w 5-6.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Cały czas trwają dywagacje. Nie wiadomo, jak to będzie, gdy zostanie wprowadzona reforma.

Dyrektor departamentu MSiT Urszula Włodarczyk:

Na pewno środki z FRKF zostaną przekazane PZPN.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Jeszcze jedno pytanie pana posła Korola.

Poseł Adam Korol (PO):

Dobrze byłoby wypracować wspólny model, bo ten problem będzie nie tylko w piłce nożnej, ale w każdej innej dyscyplinie. Jeśli będzie jedna wspólna droga, wszyscy będą mogli postępować analogicznie. Chodzi o to, aby również ministerstwo wskazało wszystkim drogę do tworzenia SMS i szkół sportowych. Tak jak powiedział Szymon, czas nagli, bo należy przymierzać się do naboru, a ciągle nic nie wiemy. Pracujemy w tym zakresie wspólnie w ramach Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. Póki co mamy odpowiedź, że można stworzyć zespół – szkoła podstawowa + liceum. Wiemy doskonale, że nie wszystkie dyscypliny zaczynają szkolenie od 1 klasy szkoły podstawowej. Generalnie jest ich trochę mniej. Optymalny wiek rozpoczęcia poważniejszej przygody ze sportem to klasa 1 gimnazjum, a w nowym systemie 7-8 klasa. Oczywiście można to obniżyć do 5-6, ale w wielu dyscyplinach to zbyt wcześnie. Jasno musi być stwierdzone, że tak można zrobić. Dobrze byłoby uzyskać informacje na ten temat.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Jutro mamy poświęcone temu posiedzenie Komisji i będziemy kontynuowali temat. Panu inspektorowi obiecałem, że o 17:00 skończę. Prosił i wyprosił.

Zamykam posiedzenie Komisji.